KURJER WARSZAWSKI

D. 7. Listopada. — Rok 1838. Środa.

№ 297.

Jutro, Ś. Godfrid.

N. PAN udzielić raczył, P. Bonawen: *Adamowskiemu* b. Sekretarzowi Referentowi w kancellarji Rady Admini:, pensją złp. 7,000. — Rada Administracyjna zatwierdziła zapisy przez niegdy Antoniego *Zembrzuskiego*: złp. 28,000 na reparacją kościoła w Prostyni; zł. 7,000 na rzecz Instytutu Głuchoniemych w Warszawie; zł. 3,000 na rzecz Towa: Dobro: w Siedlcach; procenty od zł. 3,000 na rzecz XX. Kapucynów w Warszawie, na wieczny fundusz odprawiania raz w rok Nabożeństwa. — Wczoraj rozstał się z tym światem po 55 latach cnotliwego życia, Stefan *Gibasiewicz* b. Kapitan b. wojsk polskich, następnie Urzędnik w b. Kommissji Rządowej wojny. Exportacja zwłok iego, na którą zaprasza Familja, odbędzie się jutro o godzinie 4tej z południa z domu Nro 415, na smętarz Powązkowski. — W smutku pogrążony Mąż wraz z Córką po ś. p. Bogumile z Fąfińskich, pierwszego ślubu *Baccigalupi*, powtórnego *Wróblewskiej*, zmarłej wczoraj w 48 roku życia swego, zaprasza krewnych i szanownych przyiaciół na exportacją ciała jutro o godzinie 2giej z południa, z kaplicy XX. Bernardynów na smętarz Powązkowski odbyć się maiącą. — Astronom *Enke*, Odkrywca *Komety* maiącego iego nazwisko, ogłosił że tenże Kometa *dziś* będzie najbliżej ziemi. — *Mass* Rytownik przeniósł swą pracownię do pałacu zwanego *Blankowski* Nr 461 przy ulicy Senatorskiej i rogu Danielewiczowskiej, wprost Nowo-Senatorskiej. U niego dostać można *Medali do Chrztu* po cenach stałych. — W rozpoczęciu ciągnienia 4 klassy 52 Loterji wczoraj, znaczniejsze wygrane padły: Złp. 50,000 czyli główna wygrana w tej klassie na Nr 37,208, Los 3cio-częściowy, wzięty w kantorze Nelkena w Warszawie. Zł. 6,000 na Nr 40,744 u Alberszteyna w Sławatyczach. Zł. 4,000 na Nr 31,323 u Erlicha w Lublinie. Zł. 3,000 na Nr 41,309 w Kantorze Głównym. Po zł. 1,000, na Nra 18,909, 22,129, 30,636, 41,733, 42,900, 49,557, 49,711, 52,006, 52,119, 55,760. — Wczoraj w wielkim Teatrze po *Warjatce*, przywołana JPani *Halpert*. — Na wczorajszem widowisku u Mechanika Molduano, *Ścięcia głowy*, znajdowało się wielu widzów płci obiej. — Kurs wczorajszy: Dukaty hol: zł. 19 gr. 20. Listy zast: zł. 92 gr. 5; kupon zł. 1 gr. 14 2/3.

Anglja.— Dzienniki londyńskie przedrukowały artykuł z pisma francuzkiego, w którym wyrażono mniemanie, że wkrótce wybuchnie wojna między Anglją i Francją, a za przyczynę podaią niesnaski zaszłe między obu rządami z powodu sprawy wschodniej.— *Z Lisbony* donoszą o szczęśliwem przybyciu Królowej wdowy angielskiej do tego miasta. — Odwiedziny Hrabiego *Spencer* w *Windsorze* nie miały żadnego celu politycznego; Hrabia iedynie dla słabości swoiej córki przybył z nią do Londynu; Królowa na tę wiadomość zaprosiła go do siebie. — W towarzystwie Xcia Ludwika *Bonapartego* znajduie się Wice-hrabia *Persyni* iako Sekretarz, i Doktór *Bonneau* (Bono) iako Lekarz przyboczny. — Między Posłem angiel: w *Stambule* Lordem *Ponsonby* i Admirałem *Stopford* zaszła żywa korrespondencja z powodu nowego traktatu handlowego z Turcją, gdyż niektórzy Posłowie zagraniczni w tej stolicy protestowali się przeciw traktatowi.

Francja. — Minister handlu oświadczył Deputowanym z osad, iż Król postanowił nie uczynić żadnych kroków względem zniżenia cła od cukru kolonjalnego przed zagaieniem parlamentu. — Na ostatniem posiedzeniu Akademji, P. *Blanqui* odczytał znowu kilka listów *Napoleona*, które ieszcze pisał będąc Kadetem. —

Monitor zbiia pogłoskę rozsianą przez niektóre dzienniki, iakoby rząd francuzki za wstawieniem się Posła zagranicznego pozwolił Xiężnie *Beiry* przebyć granicę Francji. — Król dnia 27 z. m. ukazał się w teatrze włoskim na przedstawieniu opery *Donizettego* „Łucja z Lamermoru"; Publiczność i tu przywitała go radośnie. — Z Liczby 80,000 rekrutów z kontyngensu roku 1837, powołano do służby czynnej 66,000. — Dla Ministerstwa marynarki uchwalono kredyt 3,916,000 fr. na wydatki nadzwyczajne. — Monitor Paryzki ogłosił, że odwołanie Admirała *Gallois* (Galloa) iedynie z tej przyczyny nastąpiło, ponieważ sprawy wschodnie iuż nie wymagaią 2ch flott na morzu Śródziemnem i archipelagu, zresztą Admirał *Galloa* iak zawsze tak i teraz posiada zaufanie. — Redaktor iednego z dzienników paryzkich, który doniosł, że w piwnicach pałacu *Tulerji* znaleziono skrzynię z kosztownościami i że Król ią sobie przywłaszczył, został skazany na całoroczne więzienie i 3,000 fr. kary pieniężnej. — Rząd otrzymał następuiącą depeszę z Ameryki: Choroby między wojskiem oblegaiącem brzegi *Mexyku* ustały, blokada wycieńczyła do reszty skarb meksykański, z tej przyczyny Prezes *Bustamente* kazał oświadczyć Dowódcy francuzkiemu, że iest skłonny do układów. — Jeszcze nie ze wszystkich punktów granicy *Szwajcarskiej* oddalono pułki francuzkie. — Xiążę *Alexander* Wirtembergski z swoią małżonką Królewną francuzką, wkrótce ma wyiechać do Niemiec. — Niektóre dzienniki doniosły iż rząd francuz: zażądał od angielskiego, aby Xiąciu Ludwikowi *Bonapartemu* wolno było tylko do pewnego czasu przebywać w Anglji; rząd francuz: otrzymał odmówną odpowiedź.

Hiszpanja.— *Don Puig* mianowany Szefem politycznym *Madrytu*, w miejscu Pana *Ponteios*, który wziął dymissję. — Jenerał *Narvaez* ma ... naczelnictwo w Andaluzji, gdzie iest bardzo ... objąć ... ony od mieszkańców. — *Espartero* ... ulubi...

powtórnie napisał do Królowej z prośbą o przesłanie mu amunicji. — 20go z. m. odbył się w *Ankoitii* ślub *Don Karola* z Xiężną *Beirą*. — Dowódzca karlistowski *Kastor* 16 z. m. został porażony pod *Kwintaną* i utracił 200 ludzi. — Jenerał *Wan Halen* zmusił *Kabrerę* do zaniechania oblężenia *Kaspy*, Karliści utracili 600 ludzi. *Wan Halen* zaproponował Jenerałowi *Espartero* attak...wać *Kantawicię*, póki ieszcze pora roku dozwala.

Hollandja. — Hrabia *van Duyn* wrócił z *Sztutgardu* do *Hagi* z pomyślną wiadomością, że Król *Wirtembergski* i Xiężniczka *Zofja* zezwolili na zaślubienie Syna Xcia *Oranji*.

Niemcy.— 30 z. m. z okropnym hukiem pękł w *Lipsku* gazometr, służący do dostarczania gazu całemu miastu. Szczęściem na ulicy z powodu światła xiężyca, nie zapalono latarń gazowych, ale w biurze poczty ulotniony gaz wzbił się na kilka łokci wysoko, szczęściem płomień rychło zagasł; zabudowanie, w którem był umieszczony gazometr, było całkiem uszkodzone. — Mieszkańcy *Wiednia* z zapałem przywitali swoiego Monarchę, gdy wrócił z prowincji Włoskich.

Turcja. — Wice-Król *Egiptu* od kilku dni bawi w *Kairze*, wkrótce wyiedzie do *Senaar* na 8 miesięcy. Sułtan w prawdzie pomnaża swoią siłę przy granicy *Adany*, ale i Egipcjanie nie próżnuią. Basza zapłacił haracz zaległy, idzie tylko czy nadal podobnież uiszczać się będzie, i czy zamiast haraczu, nie przeszle Turkom kul armatnich.

Rozmaitości. — Straszny przypadek zdarzył się 25 z. m. w *Belgji*. Fabryka prochu niedaleko *Mons* została wysadzoną w powietrze. Wiele domów iest uszkodzonych, około 50 osób straciło życie, lub są ranione. Ulice w *Mons* były napełnione dymem, sadze okrywały przechodzących. W chwili explozji przeieżdżał dyliżans paryzki, konie rozbryknęły się, ale szczęściem nikt w dyliżansie życia nie utracił. — Kastyl *Blaz* zakończa następuiącemi słowami

biografję sławnego Kompozytora *Pera*. Dla uzupełnienia opisu o tym artyście, muszę przytoczyć scenę, w której tak dokładnie scharakteryzowany iest iego umysł zarazem wesoły i poważny, że iedyny iej świadek musiał nad nią łzy wylewać. Pochowaliśmy iego córkę *Alfonsynę*, którą tak kochał iak tylko przywiązany ojciec kochać może. Po skończonym smutnym obrzędzie, udałem się do *Pera*, aby iego gwałtowną boleść ukoić. Zamiast go odwieść od przedmiotu iego miłości, dałem wolny bieg iego żalom; nie trzeba takich nagle wstrzymać, zwłaszcza kiedy są szczere. Mówiliśmy o *Alfonsynie*, o przymiotach iej serca i ducha, o iej talencie do malarstwa i muzyki. Przy tym przedmiocie *Per* ożywiał się coraz bardziej, a nakoniec zawołał w pewnym rodzaiu uniesienia: „Nie chcę ci przypomnieć śpiewki z opery *Aguieszka* którą śpiewała do zachwycenia, ani romansu z *Otella*, który mnie zawsze do łez poruszał kiedym iej akompanjował; najdokładniej śpiewała z biegłością, wyraźnością rzadką u Francuzów, zgoła najbardziej zachwycaiącą była w tercecie *Herolda*, znasz tercet z *Poiedynku*? I zaczął śpiewać ów tercet i wyśpiewał go od początku do końca. Coraz wyżej i wyżej wzrastała iego boleść i coraz obficiej płynęły łzy z iego oczu, im więcej dodawał wyrazu melodji, im częściej takt przyśpieszał. Płakałem z nim razem, iego uniesienie i mnie przeięło, w środku śpiewu zacząłem mu wtórować, i takeśmy razem pieśń najprzyiemniej skończyli. — Bogaty kupiec w Lipsku dowiaduie się niedawno, że wygrał ztą część największej wygranej na loterji berlińskiej. Pełen radości oddaie w podarunku swój sklep bratu, który dotychczas u niego był w obowiązku, a układaiąc plany na przyszłość powierza bilet loteryjny iednemu z swoich przyiaciół, udaiącemu się do Berlina; tu iednak nie zastaie przyiaciela, tylko wiadomość że przyiaciel z odebranemi pieniędzmi udał się do Hamburga, a ztąd dalej odpłynął statkiem. Biedny Kupiec na cios tak niespodziany dostał pomieszania zmysłów, a teraz żałowany od swoich współobywateli, pędzi nędzne życie w domu warjatów w *Mekern* niedaleko *Lipska*. — 13 z. m. przyiechała machina parowa z powozami 6cio-kołowemi fabryki Pana *Diec* z *Bruxelli* do *Gandawy* na *drodze zwyczajnej*. Przed 25 laty nie wierzono w statki parowe, przed 20 laty nie wierzono w koleie żelazne, nakoniec utrzymywano, że machina parowa na drodze zwyczajnej nie może być kierowaną. Ileż takich zmian w tych czasach zaszło. — Pożar lasów w *Nowym Jorku* zrządził niedawno bardzo znaczne szkody. Młody człowiek, który chciał las przebyć spłonął wraz z powozem i końmi (?) — Pies myśliwski dał rzadki przykład wiernego przywiązania do swoiego rodzinnego miejsca. Anglik przybył na wyścigi konne do *S. Omer* kupił tamże psa i zabrał go z sobą do Anglji. Zwierzę ledwo kilka dni zabawiło u swoiego pana, aż nagle uciekło z *Londynu*, iego pan napisał do *S. Omer* aby mu przysłano psa z takiejże rassy co iego dawny. To niebyło trudno, gdyż ten, którego raz kupił, właśnie wrócił. Biedne zwierzę przepłynęło kanał aby oglądać swoie rodzinne miejsce, musiało iednak toż znowu opuścić i wrócić do swoiego nowego Pana w Anglji. — Mędrzec bez praktycznego doświadczenia swoiej mądrości, starzec bez religji, młody człowiek bez ciekawości w naukach, kobieta bez wstydliwości, bogacz bez litości, biedak bez pokory, nauczyciel bez uczniów, lud bez karności, szlachcic bez honoru; to są największe nieprzyzwoitości na świecie. — Młody człowiek pierwszy raz obecny na kolacji w towarzystwie, przy rozdaniu potraw wziął sobie od szczupaka głowę. „Weź pan lepiej ogon od tej ryby, radził mu sąsiad, gdyż to smaczniejsze.“ Później gdy dano leszcza, nowicjusz wziął sobie ogon: „Weź

Pan lepiej głowę tej ryby, znowu doradził sąsiad, gdyż to smaczniejsze.“ Innym razem dano śledzia; młody człowiek pomny rad sobie udzielonych, wziął tylko od śledzia ogon i głowę!

SZARADA.

Pierwsze, miasto nie nasze, w innej części świata,
Przy którem straszny orkan okręty rozmiata,
Drugi z trzecim iest razem dalekim i bliskiem,
W Syrji, czasem w Warszawie, a zawsze w Kaliskiem.
Wszystko zaś tak dziwaczne połącza zalety,
Iż przyda się dla ptaka, mnicha i kobiety.
(Zeszła Szarada *Balbina.*)

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Lasocki Ant: Dzie: z Obrębu; Zakrzewski Józ: Dzie: z Płociszewa; Komirowski Jul: Dzie: z Drwalewa; Koryćki Józ: Dzie: z Brzozówki; Bogusławski Stani: Dzie: z Słaboszewic; Zachert Wilh: Dzie: z Zgierza; Łęski Adam Dzie: z Tułowic.

DONIESIENIA.

Ktoby miał na zbycie do Sklepu Norymbergskiego REKWIZYTY, iako to: SZAFY za szkłem i BUFET; raczy się zgłosić do domu pod Ner 476, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, w Restauracji P. Barandon.

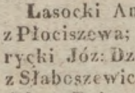

Potrzebny iest MYŚLIWY posiadaiący dostateczne wiadomości sztuki łowieckiej, to iest umieiący dobrze strzelać, trąbić, porządnie psy utrzymać, a nadewszystko aby był w WIECZNEJ NIEPRZYJAŹNI Z BACHUSEM. Takowych zalet Myśliwy może przedstawić swoią utalentowaną osobę w dom na ulicy Wiejskiej pod Nr 1728/9.

W dniu 3 Listopada r. b. przechodząc ulicami Krakowskiem Przedmie:, Podwale i Piwną, zgubiono w papierach 50 złotowych 150 zł. i OKULARY w oprawie stalowej szmelcowanej w futerale skórzanym, wewnątrz którego iest napis: „Petit-Pierre Opticien du Roi in Berlin.“ Znalazca raczy oddać Okulary w domu Nr 965 przy ulicy Granicznej, Służącemu Janowi, pieniądze zaś może zatrzymać, ieżeli zechce.

W dniu 5 b. m. w domu przy ulicy Elektoralnej pod Nr 797, przez osobę która może być poznaną, skradziony został Płaszcz sukienny granatowy, suknem oliwkowem podbity, mało używany, z kołnierzem pluszowym stoiącym, i peleryną przypinaną, z podszewką marselinową do połowy. Ktoby spostrzegł takowy, raczy przytrzymać posiadacza i dać wiadomość, a otrzyma nagrody Zł. 50. Sprawca tej kradzieży, był widzianym, ma lat około 24, wzrostu dobrego, blondyn, z wąsami, w tużurku oliwkowym podniszczonym. T. B.

DOM Nr 975 za żelazną Bramą, gdzie Jatki rzeźnicze, iest do wydzierżawienia na lat 3 od Wielkiej nocy 1839 r. Wiadomość pod Nr 121 u właściciela.

PANTALJON mahoniowy o 6ciu oktawach, fabryki Hochhauzera, do sprzedania za pomierną cenę; życzący nabyć, może się zgłosić w każdym czasie pod Nr 163, przy ulicy Nowomiejskiej, w Gdańskiej Piwnicy.

LOKAL składaiący się z 10ciu Pokoi, ze Stajnią, Wozownią, oraz wszelkiemi dogodnościami w pałacu zwanym Branickich przy ulicy Nowy Świat pod Nr 1245 Lit: A, iest do naięcia każdego czasu.

Dziś rano ciepła stopni 2. Wczoraj w południe 9.

TEATR WIELKI. Jutro, *Włoszka w Algierze.*

KAWIARNIA pod Nr 357 w domu przy ulicy Rynek Nowego Miasta, narożnie sytuowanym, została otworzoną, którą Szanownej Publiczno: polecaiąc, ręczę za dobroć napoiów umiarkowaną cenę i rychłą usługę na ten cel przysposobioną; mam nadzieie, że odwiedzaiący to miejsce, będą zadowoleni i nie raczą go pomiiać. KWARTET *Kubelki* grać będzie 2 razy w tydzień, to iest we Czwartek i w Sobotę. Dziś pierwszy raz grać będzie. *Katarz: Vitka.*

Dziś w Restauracji przy ulicy Miodowej w Pałacu dawniej Paca, Bracia *Ładowscy* grać będą.

Dziś w Kawiarni pod znakiem Lwa obok Zamku, wprost Króla Zygmunta Nr 365, familja *Bertoldów* grać i śpiewać będzie od godziny 6 do 10.

Dziś w Kawiarni Literackiej przy ulicy Podwale pod Nr 525, 2gi dom od ulicy Kapitulnej ku Królowi Zygmuntowi, PP. *Baur* ostatni raz przed wyiazdem dadzą się słyszeć.

Dziś w Kawiarni przy ulicy Krakowskie Przedmie: w domu Stakelbrandta Nr 427, KWINTET odegra wyiątki z najnowszych Oper, tudzież Walce *Strauza* i *Lannera.* Zacznie się o godzinie 6 wieczorem.

Szanownym Lubownikom PIEROŻKÓW Petersburskich z mięsa, których życzeniem od dawna było abym takowe w Cukierni moiej urządzał, mam honor polecić się, iż maiąc na teraz usposobionego umyślnie do sporządzania takowych pierożków Subjekta, od dni kilku takowe iuż w Cukierni moiej wydawane zostaią każdodziennie z rana od godziny 10 do 12, przypominam się zatem łaskawym względom. *Simon Beeli*, przy rogu ulic Senatorskiej i Podwala Nr 497.

Jutro w handlu Maiewskiego przy ulicy Bednarskiej: Zaiąc, Prosie, Polędwica, Pieczeń dominikań:, Potrawa z kacz:, Rozbratel, Kotlety cielę:, Flaki, i t. p.

Jutro u Rogaskiego przy ulicy Długiej pod Nr 550. ŚNIADANIE: Gęś z roż:, Schab z roż:, Zaiąc, Kapłoniki z roż:, Flaki, Potrawa z most: ciel:. KOLACJA: Zrazy nelson:, Potrawa z kacz:, Rozbratel wied:, Jaja.